

# Borys Godunow w Poznaniu

**Poznaniaków czeka spotkanie z kultową rosyjską operą i nieprzejednanym rosyjskim artystą.**

**Teatr Wielki zaprosił Iwana Wyrypajewa do wyreżyserowania „Borysa Godunowa”. Premiera - 18 czerwca.**

MAREK BOCHNIARZ

Rosyjski artysta zebrał już na swoim koncie sporo barwnych skandali. Gdy w rodzinnym Irkucku wystawił „Sny” - sztukę o grupie narkomanów, własnego autorstwa - wzburzył władze, które zamknęły teatr i zmusiły go do opuszczenia miasta.

## Narkotyczne sny Rosjan

Już wyliczenie postaci dramatu daje nam odpowiedź, co musiało zszokować prowincję. Bohaterowie „Snów” to: Dziewczyna, która ma sny, Dziewczyna z brązową śliną, Dziewczyna w ciąży, Chłopak, który się jąka i Chłopak, który marznie. Ten ostatni bezlitośnie podsumowuje religię prawosławną: - W cerkwi robią tak: biorą zwykłe wino „Kogor”, święcą je i stają się ono krwią Jezusa Chrystusa - to właśnie jest odlot.

Z kolei Chłopak, który marznie, tak kwituje śliczne niemowlaki: - Uważam, że nie tylko dzieci są piękne, potrafiłbym zabić dziecko. Dzieci są głupie, gryzą, mógłbym dziecku roztrząskać głowę o ścianę - wyznaje.

LUKASZ GLOWALA / AGENCJA GAZETA



**Wyrypajewowi daleko do typowego skandalisty. Nie interesuje go polityka, raczej człowiek i rzeczy uniwersalne**

Jeśli w 2012 roku rosyjskie władze zorganizowały pokazowy proces członków Pussy Riot po ich kontrowersyjnym występie z piosenką „Bogurodzico, przegoń Putina” w soborze Zbawiciela w Moskwie, to raczej trudno się dziwić, że irkucki dygnitarze nie mogli znieść „Snów” w 1997 roku.

## Łączność z życiem

Wyrypajewowi bardzo jednak daleko do typowego skandalisty. Nie interesuje go zupełnie polityka, a raczej człowiek i rzeczy uniwersalne. Reżyser określa sam siebie jako człowieka żyjącego na ziemi, a nie osobę związaną z konkretnym systemem politycznym.

Podstawowe przeżycia w sztukach Wyrypajewa są tak naprawdę skomplikowane. „Nieznosnie długie objęcia” zamówił u niego Deutsches Theater w Berlinie. Reżyser po premierze miał gorzkie refleksje: - Aktorzy i reżyser zupełnie nie zrozumieli sztuki. Ale w żad-

nym wypadku nie mam o to pretensji, ponieważ to z jednej strony bardzo prosty temat, a z drugiej - niesamowicie trudny. Prosty - ponieważ tematem jest „realne, prawdziwe życie”, a trudny - ponieważ absolutna większość ludzi, żyjących na planecie rzadko odczuwa łączność z życiem - stwierdził.

## Kino fana superprodukcji

Paradoksy są powszechne w życiu i twórczości Wyrypajewa. Choć sam robi niskobudżetowe filmy artystyczne dla ograniczonej publiczności, do kina najbardziej lubi chodzić na superprodukcje.

Zaczął się w 2006 roku od „Euforii” - prostej historii o naglej, nieprzewidywalnej i tragicznej miłości. Operator Andrey Naydenov zrealizował do filmu Wyrypajewa piękne i niezapomniane zdjęcia, choć pokazał na nich biedę i przerażający stan rosyjskiej prowincji. Nic dziwnego, że rok

później podczas festiwalu filmów rosyjskich w Londynie właśnie „Euforia” zebrała największą publiczność.

## Zabić z potrzeby tlenu

Co prawda Wyrypajew nie zrealizował dotąd żadnej opery, ale ma na koncie spore doświadczenie z muzyką w teatrze. W 2009 roku zrobił nawet jeden film o charakterze zbioru teledysków. „Tlen” to kinowa wersja jego niezwykle popularnej sztuki, w którym zagrała, jak zresztą w prawie wszystkich jego filmach, Karolina Gruszka - prywatnie żona artysty.

Główny bohater to Saniek, który bardzo potrzebuje tlenu i zrobi wszystko, by go mieć. „Powiedział, że zarabiał żonę łopatą, dlatego, że pokochał inną. Dlatego że jego żona miała czarne włosy, a ta inna - rude. Dlatego, że dziewczyna o czarnych włosach i krótkich pulchnych palcach u rąk nie ma i nie może mieć tlenu, a dziewczyna o rudych włosach,

ciemnych palcach i o męskim imieniu Saszka, tlen ma” - czytamy w sztuce.

Gdy w zwolnionym tempie oglądamy w kółko, jak Saniek po morderstwie słucha muzyki z discmana, tańcząc i demolując swoje brzydkie mieszkanie, wpadamy w zachwyt. To zapewne najpiękniejsza scena we współczesnym rosyjskim filmie. A także najbardziej przerażająca.

## Klasyka awangardy

„Borys Godunow” to jedyne ukończone dzieło operowe Modesta Musorgskiego. Kompozytor sam napisał do niego libretto - w oparciu o sztukę Aleksandra Puszkina. Opera Musorgskiego - pomimo statusu arcydzieła - nieustannie jest zmieniana. Choć kompozytor pozostawił dwie wersje, nie były respektowane przez wykonawców.

Po śmierci Musorgskiego jego przyjaciel Nikołaj Rimski-Korsakow uznał, że „Borys” ma sporo absurdów w harmonii i melodii i trzeba go poprawić. Zrobił to zresztą dwukrotnie. Gdy w 1940 roku nad „Borysem Godunowem” pastwił się Dmitrij Szostakowicz, tłumaczył to tym, że Musorgskiemu nie brakło talentu, lecz rzemiosła - i owszem.

Dzisiaj jednak wraca się do oryginalnej wersji z 1872 roku. Nikt już nie jest tak bezceremonialny wobec Musorgskiego.

„Borys Godunow” jest też najczęściej filmowaną spośród rosyjskich oper. W 1989 roku we Francji Andrzej Żuławski zrealizował dla wytwórni Gaumont niecodzienną adaptację kinową. Podkreślił sztuczność medium teatru - nakręcił publiczność zbierającą się na widowni. „Przemieszcza się między scenografią a plenerami w Jugosławii. Wprowadza nawet żołnierzy we współczesnych mundurach, aby zbudować związki z Rosją po tym, jak minął już wiek od skomponowania opery” - pisał David Thompson dla „Sight & Sound”.

Jak opera wypadnie w reżyserii Iwana Wyrypajewa, w Teatrze Wielkim? Przekonamy się podczas premiery 18 czerwca. ●